Rok I. 1 września 1926 Nr. 17.

Administracja
Prenumeraty
Ogłoszenia:
WARSZAWA
Mazowiecka 9.
Tel. 246-86.
Redakcja
Warszawa
Hoża 12, tel. 34-67.

GAZETA MLECZARSKA I HODOWLANA

Prenumerata
Kwartalnie zł. 5.—
z przesyłką.
Ogłoszenia
Cała strona zł. 120.
Części strony
w odpowiednim
stosunku
Drobne: słowo 10 gr.
Minimalnie zł. 2.—

WYCHODZI DWA RAZY W MIESIĄCU,
POD REDAKCJĄ ZYGMUNTA IHNATOWICZA.

Polskie rasy świń.

Niebawem ma wyjść nakładem Księgarni Rolniczej w Warszawie podręcznik chowu trzody chlewnej, napisany przez profesora Wydziału Rolnego Uniwersytetu Jagiellońskiego R. Prawocheńskiego. Z przygotowanego do druku rękopisu podajemy za zezwoleniem autora i wydawcy nast. opis świń ras polskich.

Trzoda chlewna w całej niemal Polsce w ciągu ostatnich dziesiątków lat była krzyżowana rasami obcemi; świnie krajowe celowo i świadomie mało kto dotąd hodował; zachowały się one tylko tam, gdzie warunki im sprzyjały, dokąd również nie zdołały przeniknąć rasy obce.

W mniej lub więcej wolnym od domieszek obcych materjale krajowym, jaki obecnie jest do dyspozycji (przeważnie na wschód, na Polesiu), możemy wydzielić dwa odmienne typy krajowych świń, które, wobec dużych różnic, jakie między niemi zachodzą, i stałości ich występowania tam, gdzie zachowały się, uważamy za dwie odrębne odmiany: Są to świnie: wielka polska długoucha i mała polska ostroucha.

Wielka długoucha świnia polska (Rys. 1—3 była przed kilkudziesięciu laty rozpowszechniona w całej Polsce, w stanie pasionym, pędzona była następnie nieraz setki kilometrów do miejsc zbytu. Była to świnia, dochodząca w grzbiecie do 90 cm. i wyżej, o tułowiu karpiowatym, szyi i



Rys. 1. Pierwotna długoucha świnia polska. (Według Kaługina).

łbie opuszczonych na dół, oparta na wysokich, sucho umięśnionych kończynach.

Szczegóły budowy są następujące: łeb długi i wąski, o prostym profilu i silnym, twardym mięsistym ryju; żuchwa dolna, silnie rozwinięta, o długich, prostych, równolegle biegnących sankach; potylica ku tyłowi zwrócona i ostro zaznaczona, uszy wąsko u nasady postawione, skierowane ku przodowi, o sztywnej małżowinie, tulejkowato zakręconej; oczy małe, umięśnienie żuchwy silne, lecz mało uwypuklone. Szyja długa, kark dochodzi do potylicy, nie narastając na nią, tak, że tworzy się lekki przegub za potylicą; dolna granicą szyi przechodzi w okolicę żuchwy bez wyraźnego odgraniczenia. Łopatka pochylona. Bark długi. Długie również podbarcze i silnie rozwinięte racice i ratki, które przy stąpaniu, a zwłaszcza biegu dotykają ziemi. Tułów stosunkowo krótki, szczególnie krótkie ożebrowanie i duża słabizna. Podbrzusze opątrzone sześcioma lub więcej parami sutek. Szynka dostatecznie rozwinięta o kształcie gruszkowato wydłużonym. Zad spadzisty, ogon gruby i prosty.

Skóra gruba i mocna. Owłosienie szczeciniaste, szczególnie gęste i mocne na karku i wzdłuż grzbietu. Uzębienie silne; u samców rozwój kłów bardzo silny, tak, że szable wyraźnie wyglądają z pyska po 2-im roku. Położenie zębów trzonowych — równoległe.

Już ten opis wystarczy, by widzieć w tej świni długouchej krajowej typ *sus scrofa.* Wogóle bliskie pokrewieństwo z dzikiem krajowej długouchej świni (pisze jeden z poważnych badaczy świni na terenie Polski, nie ulega wątpliwości. Czaszka 2długouchej świni co do stosunku wymiarów poszczególnych kości, prawie jest identyczna z czaszką dzika europejskiego, np. długość nosowych kości dzika przenosi długość czołowych i ciemieniowych (mierząc wzdłuż środkowej linji) o 42 mm., u polskich zaś długouchych świń, których czaszki zachowały się w pracowni Wydziału Hodowli Zwierząt Państwowego Instytutu G. W. w Puławach, kości nosowe są dłuższe o 21 — 31 mm. Również tylko trochę kości nosowe są szersze niż u dzika. Mianowicie wężyzna nosowej kości dzika równa się 20 mm., u polskiej zaś około 30 mm. Stąd jasnem jest, iż czaszká (a więc i głowa) tej naszej świni jest długą i wąską, będąc nieco tylko zmienioną



Rys. 2. Typ długouchej świni polskiej na Podlasiu. (Według Kaługina).

dzięki udomowieniu i innemu pożywieniu.

Pokrewieństwo z dzikiem łatwo można widzieć i w częstych przykładach udomowienia dzików (planowo przeprowadzonych w końcu XIX st. w Opolu u pp. Kleniewskich w Lubelskiem), już w drugiem pokoleniu całkiem podobnych do długouchej świni krajowej. Dzik przyzwyczaja się wogóle bardzo łatwo do człowieka, zachowując się jak zwyczajna świnia domowa, nawet nie chcąc oddalać się od chlewu wadów, a szczególniej myszy, ryje głębokie bruzdy, a również i legowisko dla siebie.

W latach przeto klęsk leśnych, wynikających z rozmnożenia się szkodliwych owadów, pasienie jej w lesie zupełnie niszczy szkodniki, przeobrażające się w ziemi, w latach zaś klęski mysiej tępi te szkodniki na polach. Przejście ścierniska po sprzęcie zbóż stadem zwykłych świń krajowych zapewnia w roku następnym znacznie wyższe plony wskutek doszczętnego wytępienia szkodników.



Rys. 3. Długoucha świnia. (Według Kaługina).

do lasu, będąc wolno puszczony i regularnie przybiegając (będąc już wyrośniętym) do chlewu (doświadczenie kółka łowieckiego w Puławach).

Z drugiej strony, częste bywały i odwrotne przykłady szybkiego zdziczenia długouchych świń na leśnych pastwiskach, w prędkim czasie nabywających też całkiem dzikiego wyglądu.

Świnia polska długoucha jest nadzwyczaj ruchliwa, zaradna na pastwisku, torując sobie drogę twardym ryjem przez płoty i ogrodzenia, a dostawszy się w szkodę, szybko się najada, nie pozostawiając śladów po sobie. Na pastwisku zaś, gdzie czuje się pewna siebie, w poszukiwaniu o-

Najcenniejszą jednak zaletą krajowej długouchej świni jest jej wielka odporność. Specjalne obserwacje na folwarkach Instytutu w Puławach uskutecznione jeszcze za czasów rosyjskich, wykazały, że np. od grasującej zarazy pyska i racic zginęło w ciągu 2-ch lat z pośród angielskich ras 19% ich liczby, z pośród zaś świń krajowych długouchych tylko 13%.

Ma się rozumieć, możebne tu są i poboczne przyczyny, w rodzaju ujemnych wpływów rozdelikacającego i niezdrowego (murowanego) pomieszczenia, specjalnie zbudowanego dla świń angielskiej rasy, aklimatyzacji, korzystanie z ruchu i t. d., lecz fakt pozostaje faktem.

Płodność tej świni jest duża: zwykle w dwóch miotach w ciągu roku daje po 10—12 prosiąt. Wskutek dużej mleczności macior prosięta w pierwszych tygodniach rozwijają się bardzo silnie.

Karmiące i słabo żywione maciory chudną niepomiernie, i o ile nie dostaną dobrej paszy, tracą wcześnie mleko. Prosięta też przez cały czas swego rozwoju są przeważnie chude; ruchliwe i pomimo nawet wielkich ilości paszy z trudem nabierają mięsa i tłuszczu. Dopiero doszedłszy do pełni rozwoju opasają się łatwiej, osadzając twardą, jędrną słoninę w grubej, nieraz kilkucalowej warstwie na całym tułowiu. Mięśnie zaś, co jest charakterystyczne dla przedstawiciela w danym wypadku czysto słoninowego typu świni, — pozostają po dawnemu suche, twarde i nie przerośnięte tłuszczem.

Stąd suche mięso i jędrna słonina, jak to zaznaczyliśmy wyżej w charakterystyce słoninowego typu, nadaje się do trwałych wyrobów masarskich, które można przechowywać przez parę lat.

Umaszczenie tej świni jest ciemne, w różnych odcieniach, czasem dochodzące do zupełnie czarnego, przyczem nakrapiania i łaty występują bardzo często.

Wskutek późnego dojrzewania, świni tej nie trzeba używać do rozpłodu przedwcześnie, bo się to szkodliwie odbije, szczególnie przy słabem żywieniu, na wyrośnięciu sztuki. Przy krzyżówkach z knurami ras kulturalnych angielskich, otrzymujemy doskonały podrasowany typ, zawdzięczający swój wygląd i stosunkowo doskonały rozwój mleczności matek krajowych.

W Małopolsce chów wielkiej długouchej polskiej świni był zapoczątkowany przed wojną w majątku Dunina, lecz niestety naśladowców było mało.

Ciekawe, iż zaradność długouchej świni na pastwisku spostrzeżona przez prof. Moczarskiego również jest cechą typową i zwykle przytaczaną w angielskich opisach rasy łaciatej angielskiej wessex, również długouchej i podobnej wyglądem do naszej odmiany.

Mała ostroucha świnia polska (Rys. 4), jak wskazują wykopaliska, według Moczarskiego jest pierwotniejszą formą na ziemiach słowiańskich, niż świnia długoucha. Pomimo tego jest ona dziś rzadsza od poprzedniej.

Spotykamy ją w czystości w niektórych jeszcze okolicach Polesia Wołyńskiego i gdzie niegdzie rozsianą w nieznacznych ilościach w tych miejscowościach Polski, gdzie rasy obce nie wtargnęły.

Świnia ta, zwykle czarnej maści, czasem z białemi łatami, jest wzrostu nie wyżej 60 — 70 cm., o tułowiu nieco dłuższym, niż u wielkiej długouchej świni, o grzbiecie mniej karpiowatym, częstokroć zupełnie równym, z zadem jednakże spadzistym.

Łeb i szyję nosi nisko, uszy małe, krótkie, zaostrzone, do góry wzniesione. Tułów płytszy, niż u wielkiej długouchej; kończyny mniej suche, bardziej słupowatej budowy. Mała ta świnka wytrzymuje złe warunki bytu doskonale i w nich mnoży się, wykazując nieraz wielką płodność. W dobrych zaś warunkach nabiera kształtów zaokrąglonych; budowa staje się wyraźnie wałeczkowatą, a rozwój wcześniejszym, umięśnienie rozrasta się silnie, łatwo przerasta tłuszczem i okazuje się wówczas, że mamy do czynienia z zabiedzonym typem mięsnej świni.

Niewątpliwie, w małej ostrouchej świni hodowla Polska posiadała do niedawna materjał na rodzimą wczesną mięsną rasę, lecz, niestety, jak i w innych gałęziach hodowli, (koni, bydła, owiec) nie potrafiła skorzystać ze znajdującego się w jej rękach bogactwa narodowego, woląc łatwiejszy sposób nabywania materjału, wytworzonego pracą innych narodów.

W niektórych okolicach Polski nazywają małą ostrouchą świnię świnią białą, czasem rudawą, z ogólnego wyglądu podobną do opisanej, którą charakteryzują wisiorki skórne u nasady sanek, tak zwane kolczyki. Świnia kolczykowa w dobrych warunkach wykazuje zalety wczesnej mięsnej świni w wyższym jeszcze stopniu, niż zwykła ostroucha czarna. Natomiast według M. Karczewskiej kolczykowe świnie należą do długouchej wielkiej odmiany, będąc rozpowszechnione w Kaliskiem i Kieleckiem. Prawdopodobnie właściwość dziedziczna niektórych świń posiadania owych wisiorków skórnych, spotykana rów-

nież i u niektórych innych gatunków zwierząt, (np. kóz), spotyka się u każdego z wyżej opisanych typów, niewątpliwie krzyżujących się często między sobą. Kwestja zaś, wśród którego z nich ona powstała, jest nie do rozwiązania. Ciekawe, że w rasach angielskich wisiorki spotykają się wyjątkowo rzadko, natomiast ostroucha bawarska świnia (bezwątpienia pokrewna małej prasłowiańskiej świni) ma je bardzo często.

Obie te odmiany mają na Zachodzie, w Niemczech zwłaszcza, również odpowiednich pod względem wyglądu przedstawicieli wśród znikających np. świń w Brunschwigu („Weideschweine") i innych północnych prowincjach oraz na Południu wśród t. zw. bawarskich lub „szwabskich" świń (mniejszy typ).

Prócz powyższych dwóch odmian, które uważać można za pierwotne świnie słowiańskich narodów, na żuławach nadwiślańskich istnieje wprowadzona przez kolonistów holendrów i zaaklimatyzowana *kłapoucha świnia Północno - europejska*, znana pod nazwą świni *żuławskiej*. Wzrostem dorównywa, a długością i wymiarami obwodu ciała przewyższa ona świnię wielką długouchą.

Charakterystyczną jej cechą, pozwalającą ją rozpoznać na pierwszy rzut oka, są wielkie, zwisające uszy i wielka, krępa, mięsista budowa, wsparta na grubo gnaciastym kośćcu. Łeb tej świni jest duży, nieco w czołowej części wgłębiony o długim mocnym ryju, skierowanym pod rozwartym kątem do linji czoła. Dolna szczęka bardzo silnie rozwinięta, silnie umięśniona, z szyją stosunkowo krótką, zachodzącą na potylicę. Łopatka bardzo szeroka, mocno uwypuklona wskutek grubego okrycia mięsem. Tułów zlekka wzniesiony w partji lędźwiowej, pozatem równy, o nieco zaokrąglonem ożebrowaniu; słabizny długie. Zad w stosunku do silnego przodu i całego tułowia nieco słabiej rozwinięty, spadzisty, z krótkim ogonem o b. silnych pierwszych kręgach ogona. Skóra szczególnie na grzbiecie gruba, okryta gęstą, często kędzierzawą, ale niezbyt grubą szczeciną. Jest to świnia obficie umięśniona, jednak stosunkowo późno dojrzewająca. Uważać ją można za typ przejściowy do mięsnych odmian, tam, gdzie mniej jest podrasowaną krzyżówkami z obcemi odmianami i kulturalnemi angielskiemi rasami i za typ słoninowy tam, gdzie ma więcej pierwotny charakter. Płodność tej świni jest mniej więcej 8 prosiąt przeciętnie na jeden miot, przy dostatecznej mleczności.

W krzyżówkach z kulturalnemi rasami odmiana ta dawać może wczesne, obfite mięso albo wczesną słoninę, w zależności od typu knura, użytego do pokrycia.



Rys. 4. Opasiona ostroucha świnia polska. (Według Kaługina).

Niewątpliwie w tej odmianie, osiągającej nierzadko bardzo znaczne rozmiary, mamy przekrzyżowane resztki dawnej celtycko-germańskiej świni, rozpowszechnionej na północy Europy. Z tą świnią żuławską są blisko spokrewnione świnie kłapouche niemieckie (westfalskie), angielskie, francuskie i holenderskie, które pod wpływem starannej hodowli w wielu miejscach doszły do wysokiego stopnia uszlachetnienia. Stąd też nie będziemy opisywali tych odmian zagranicznych, które w znikomej ilości pozostają gdzieniegdzie w stanie blizkim do pierwotnego. Warto jednak zaznaczyć, że te kłapouche odmiany w warunkach dobrego żywienia i odpowiedniego doboru, np. we Francji w Normandji, nierzadko osiągają rekordową wagę, dochodzącą do 500 i nawet wyżej kg. w stanie opasu dorosłego zwierzęcia.

Prof. R. Prawocheński.

W sprawie zmaślania słodkiej śmietanki.

W Nr. 13 — 14 „Gazety Mleczarskiej i Hodowlanej", w artykule „Zmaślanie słodkiej śmietanki", omówiłem proces tężenia kuleczek tłuszczowych w tejże śmietance i niektóre momenty zmaślania jej. W artykule niniejszym chciałbym zwrócić uwagę Kolegów mleczarzy na gęstość śmietanki, przeznaczonej do zmaślania w stanie słodkim, oraz pojemność i konstrukcję masielnicy, w której śmietanka ta będzie zmaślana, ponieważ i od tych okoliczności w znacznym stopniu zależne są jakość i wydatek masła.

Żeby ustalić gęstość słodkiej śmietanki, którą zmaślić by można w najkorzystniejszych warunkach roboczych i uzyskać dobry wydatek masła — poddano kilkakrotnie doświadczalnemu zmaślaniu śmietankę o zawartości tłuszczu 24%, przyczem brano pod uwagę: stężenie kuleczek tłuszczowych, temperaturę, oraz konstrukcję, pojemność masielnicy, w której śmietankę tę zmaślano i mimo wszystko, maślanka zawierała jeszcze za wysoki procent tłuszczu: pod mikroskopem zauważono znaczną ilość małych i nieco grubszych kuleczek tłuszczowych. Po dłuższych obserwacjach przekonano się, że śmietanka o zawartości tłuszczu 24%, ma kuleczki tłuszczowe, rozmieszczone w zbyt małem oddaleniu względem siebie — przy zmaślaniu — mniejsze kuleczki, zderzając się ze sobą, nie mogą pokonać oporu lepkiej surowicy mleka, skutkiem czego nie wszystkie się zmaślają; większe zaś, które pokonały opór surowicy, spotkawszy się z blizkiego oddalenia nie posiadały już dostatecznej energji na zbicie się w grudki masła i dla tego też nie wszystkie uległy zmaśleniu. Zmaśliły się tylko te kuleczki tłuszczowe, które spotkały się z większej odległości, posiadały bowiem tyle jeszcze energji, która wystarczyła im na pokonanie lepkiej surowicy mleka i zbicie się w grudeczki masła.

Wyżej opisanym sposobem zmaślano śmietankę o różnej zawartości tłuszczu, przyczem przekonano się, że stosunkowo najkorzystniej można zmaślać śmietankę o zawartości tłuszczu od 18 do 21%. Śmietanka o zawartości tłuszczu ponad 21% kuleczki tłuszczowe ma rozmieszczone za blisko siebie, z których mniejsze, nie mają potrzebnej energji na pokonanie lepkiej surowicy mleka i przy zmaślaniu zostają w maślance, grubsze, mając większą możność pokonania wspomnianego oporu, zmaślą się wtedy, jeżeli spotkają się z większą energją, powstającą przy kołysaniu masielnicy. Nie zmaślą się natomiast te kuleczki tłuszczowe, które zderzać się będą z bliska, gdyż nie wystarczy im energji na pokonanie lepkiej surowicy mleka i zbicie się w grudki masła.

Kuleczki tłuszczowe w rzadkiej śmietance, zawierającej tłuszczu mniej, niż 18%, mają wszelką możliwość pokonania oporu lepkiej surowicy mleka i potrzebną energję do zbicia się w grudeczki masła, lecz względem siebie za rzadko są roz-

mieszczone, skutkiem czego nie wszystkie podczas zmaślania śmietanki spotkają się ze sobą i jako nie zmaślony tłuszcz. pozostaną w maślance.

Do równie ważnych przyczyn przy zmaślaniu słodkiej śmietanki należą konstrukcja i pojemność masielnicy; mają one ten wpływ na zmaślanie słodkiej śmietanki, że zbijanie się kuleczek tłuszczowych, oraz możliwość pokonania lepkiej surowicy mogą znacznie zmniejszyć. lub też zwiększyć. W zmaślaniu śmietany kwaśnej, konstrukcja masielnicy odgrywa mniej ważną rolę, ponieważ nie ma tu oporu surowicy mleka.

Masielnica typu: „Viktorja”, mniej nadaje się do zmaślania słodkiej śmietanki, gdyż elipsowate jej zakończenia nadają śmietance ruch również elipsy, przy jakim kuleczki tłuszczowe spotykają się ze sobą w linjach ukośnych, gdzie większa jest możliwość ominięcia się a mniejsza siła do zlepienia w grudki masła.

Do zmaślania słodkiej śmietanki, gdzie kuleczki tłuszczowe otoczone są lepką surowicą mleka, nadają się najlepiej takie masielnice, które zapewniają śmietance silne zderzenia się kuleczek tłuszczowych, przy jakich zmniejsza się opór surowicy mleka. Do masielnic takich zaliczyćby można powszechnie już używaną masielnicę „Astra“.

Niemniej ważną od konstrukcji jest pojemność masielnicy, od której w znacznym stopniu zależny jest sam proces zmaślania śmietanki. Do ręcznego zapędu najlepszą jest masielnica o pojemności 300 litrów, ponieważ rozmiar przy tej pojemności zapewnia śmietance odpowiednio silne zderzenia się kuleczek tłuszczowych, które przy energji w ten sposób powstałej, zdolne są pokonać opór lepkiej surowicy mleka i zbić się w grudki masła.

Ponieważ słodka śmietanka przy zmaślaniu łatwiej się pieni, niż śmietana kwaśna, a potrzebuje silniejszych zderzeń do pokonania surowicy mleka, przeto należy nalewać do masielnicy mniejsze jej ilości, jeżeli zmaślenie pragniemy mieć dostateczne. Przy zmaślaniu słodkiej śmietanki otrzymujemy najlepsze rezultaty, jeżeli napełniamy $^1/_4$ pojemności masielnicy.

St. Klimaszewski.

KRONIKA.

PRACE SAMORZĄDU W ZAKRESIE HODOWLI

Ze sprawozdania Sejmiku Krzemienieckiego widzimy, że w gminach pracowało 14 oglądaczy weterynaryjnych opłacanych przez gminy. Personel weterynaryjny zatrudniony był leczeniem chorych zwierząt, walką z zarazą, nadzorem nad targowicami, rzeźnią i miejscami uboju zwierząt, oraz wydawaniem przez oglądaczy świadectw pochodzenia zwierzętom domowym, przeznaczonym na sprzedaż, których w 1925 r. wydano 36.068. Spęd zwierząt domowych na 7 targowicach znajdujących się w powiecie wyraził się cyfrą 82.242. W powiecie fukcjonowała jedna rzeźnia, urządzona według wymagań higjeny w Krzemieńcu, zaś w gminach ubój odbywa się przeważnie w szopach prymitywnych do celu tego przysposobionych. Personel weterynaryjny udzielił pomocy chorym zwierzętom ogółem w 1925 r. w 9660 wypadkach zaś w I kw. 26 r. w 2060 wypadkach w tej liczbie

	w 1925 r.	w I kw. 1926
koni	6136	1571
bydła rogatego	2941	382
innych zwierząt domowych	583	107

z ogólnej liczby zarejestrowanych w powiecie 47165 koni, 47970 szt. bydła rogatego, 24234 szt. owiec i kóz i 14605 szt. trzody chlewnej t. j. w 1925 r. udzielono pomocy weterynaryjnej 7,2% ogólnej liczby zarejestrowanych zwierząt. Poddano oględzinom przed ubojem na mięso w 9 miejscach uboju 5060 szt. bydła, 7660 cieląt, 9847 owiec, 2522 nierogacizny czyli razem 20089 szt., z których prawie dwie trzecie przypada na m. Krzemieniec.

Z chorób zakaźnych zarejstrowano:

w 1925 r. 15 wypadków nosacizny, zaś w I kw. 1926 r. 9 wypadków, w 1925 r. 60 wypadków wąglika, zaś w I kw. 1926 r. 3 wypadki, celem zwalczania, którego stosowano w szerokim zakresie bezpłatne szczepienia ochronne szczepionkami otrzymywanemi darmo od rządu. W 1925 r. 40 wypadków wścieklizny zaś w I kw. 1926 r. — 2.

Wobec często występującej w *powiecie Radomskim* zarazy różycy świńskiej niszczącej w wielu wioskach niejednokrotnie całe pogłowia trzody chlewnej, co niezależnie od strat doraźnych przyczyniało się i do zamykania wywozu trzody z powiatu i stąd do niepomiernego obniżania cen na trzodę, pozostałą do zbycia na rynku wewnętrznym. — zorganizowane zostało w okresie lata przy udziale 2-ch studentów Warszawskiego Wydziału Weterynaryjnego i pod nadzorem miejscowego powiatowego lekarza weterynarji bezpłatne szczepiennictwo trzody od różycy w całym powiecie,: przeszczepionych zostało 8.101 sztuk. Niektóre gminy dostarczyły do szczepienia niepomiernie małą ilość trzody. Przyczyną tego zjawiska jest ciemnota, z jaką niestety i ta bezpośrednio pożyteczna dla ludności akcja, spotkała się w niektórych wioskach z powiatp radomskiego, które szczepiennictwa odmówiły. W 5-ciu wioskach sołtysi nie zawiadomili mieszkań-

ców o szczepiennictwie, a w 2-ch sołtysi odmówili okazania współdziałania i wszelkiej pomocy w dokonaniu szczepiennictwa, za co pociągnięci zostali od odpowiedzialności. Koszt szczepiennictwa obciążający Związek komunalny wyniósł po 95 groszy od sztuki.

Wykonana akcja szczepiennictwa przyczyniła znaczne korzyści rolnikom powiatu, gdyż dzięki jej przeprowadzeniu, poza uniknięciem strat z upadku płynących, powiat został otwarty na rok 1926 dla eksportu trzody chlewnej zagranicę co wpłynęło już nietylko na znaczne podniesienie cen i zyski stąd płynące, ale stwierdzono wypadki, iż mieszkańcy niektórych gmin już z braku trzody do zbytu sprzedawali same świadectwa na sprzedaż świń (paszporty zwierzęce), które masowo zaczęli wykupywać handlarze, skupujący trzodę z miejscowości zamkniętych dla wywozu (Mogielnica pow. Rawskiego i z pow. Radomskiego).

Na terenie gminy Klwów, we wsi Drążno, przeprowadzono leczenie distolem prawie całego pogłowia owiec od motylicy 210 sztuk (na skutek alarmujących wiadomości z tej wsi o ostrem wystąpieniu wspomnianej choroby). Rezultat osiągnięto znakomity, wyleczono między innemi 8 sztuk owiec prawie beznadziejnie chorych.

Sejmik *Zdołbunowski* w okresie r. 1925 prowadził pokazową fermę Brodów: zakupiono 5 buhaji rasy czerwonej polskiej, które rozmieszczono w Brodowie 2, w Chorowie 1, w Wierzchowie 1 i w Nowomalinie 1. Od 15 listopada 1925 r. zaangażowano Sejmikowego lekarza weterynarji i przystąpiono do organizacji pomocy weterynaryjnej. W tym celu zostały zakupione środki lecznicze i instrumenty dla ambulatorjów i w pierwszych dniach stycznia 1926 r., została uruchomiona przychodnia lekarska w Zdołbunowie. Prócz tego zaangażowano lekarza weterynarji do Mizocza, felczera do gminy Sijanieckiej, sanitarjuszy weterynaryjnych do Mizocza i Zdołbicy; przychodnie w Chorowie, Buderažu i Nowomalinie do dziś nieobsadzone z braku kandydatów.

W okresie od 13 listopada do 1 stycznia lekarz weterynarji wyjeżdżał na wezwania gmin w 19 wypadkach, na jarmarki do Mizocza 8, zbadał chorych zwierząt w Zdołbunowie 31.

Samorząd.

SZKOŁA ŁĄKOWA W VISBORGGAARD.

Wszyscy światli rolnicy zgodnie wypowiadają opinję, że powinniśmy zwrócić większą uwagę na dochód z chowu inwentarza. Na to trzeba wyprodukować większą ilość paszy, szczególniej takiej, którą daje własne gospodarstwo. Tymczasem jeden z podstawowych czynników żywienia zwierząt— łąki są u nas nadzwyczajnie zaniedbane.

Ze względu na to podajemy za p. Jagminem informacje zamieszczone przezeń w „Rolniku" o duńskiej szkole, poświęconej specjalnie nauce uprawy łąk.

W północnej części środkowej Jutlandji, kilka kilometrów od niedużego portu Hadsund, w majątku Visborggaard hr. Dannskjold Samsoe znajduje się prywatna szkoła łąkowa. Szkoła posiada kurs roczny, a zakres nauczania obejmuje wszystkie prace dotyczące meljoracji i zakładania trwałych trawostanów. W dobrach Visborggaard na ogólny obszar 500 ha, co jest w Danji dużą posiadłością ziemską, znajduje się około 200 ha sztucznych łąk i pastwisk. Teren, zajęty przez trwałe trawostany, jest bardzo różnorodny: zabagnione torfowisko nizinne, mokradła pochodzenia morskiego, mursz przejściowy. Tereny osuszone drenami, bądź rowami otwartemi, posiadającemi szereg zastaw, umożliwiających spiętrzanie wód płynących kanałami. Dzięki rozmaitości pod względem rodzaju gleby, jak również różnorodności zabiegów przy meljoracjach, zakładaniu i pielęgnacji trawostanów teren ten specjalnie nadaje się jako objekt pokazowy i doświadczalny, bez jakiego nie do pomyślenia byłoby normalne funkcjonowanie szkoły łąkowej. Na praktyczną stronę w szkole tej zwrócono specjalną uwagę. Przeciętnie 4 dni w tygodniu uczniowie pracują praktycznie w polu przy pomiarach mierniczych, kopaniu rowów, zakładaniu drenów, uprawie przygotowawczej, zasiewie traw, pielęgnacji, przy nawożeniu i zbiorze. 2 dni w tygodniu odbywają się wykłady po 8 godzin dziennie. Przedmioty wykładane są następujące: chemja, botanika rolnicza i nasionoznawstwo, nawożenie i gleboznawstwo, uprawa roli, uprawa roślin, miernictwo, meljoracje, uprawa łąk i pastwisk, choroby i szkodniki roślin, hodowla bydła i mleczarstwo. Kierownikiem szkoły jest inspektor dóbr p. C. O. Jörgensen, były asystent z Lyngby. Wykładowców stałych razem z kierownikiem szkoła posiada trzech. Przedmioty, nie objęte przez nich, są wykładane przez dojeżdżających specjalistów, między którymi są: dr. Harald, Christensen, Mg. F. Rostrup i inni znani w całej Danji uczeni i specjaliści-praktycy.

Początek roku szkolnego w listopadzie; wykłady odbywają się od godziny 7-mej rano do 5-tej po południu; koniec roku szkolnego w październiku. Wakacji niema. Przed zakończeniem roku odbywa się egzamin z teoretycznych przedmiotów i z umiejętności praktycznego wykonania prac meljoracyjnych i mierniczych. Dla ucznia, który najlepiej kończy dany kurs, hr. Denneskjold Samsoe asygnuje stypendjum na wyjazd za granicę na studja.

Prócz kursu rocznego w ciągu miesięcy letnich od 1 maja do końca lipca odbywają się 3-miesięczne kursa łąkowe, przeznaczone dla młodych ludzi, którzy ukończyli szkoły rolnicze, a chcieliby specjalizować się w uprawie łąk i pastwisk. W ciągu tych 3 miesięcy 24 dni są poświęcone wykładom, 16 dni pracom na poletkach doświadczalnych, przez pozostałe zaś 35 dni uczniowie mogą iść do pracy akordowej przy pieleniu buraków, by w ten sposób uiścić się za naukę i utrzymanie, które wynosi miesięcznie 100 koron. Niektórzy uczniowie w ten sposób pokrywali prawie że całą należność za naukę i wikt.

W SPRAWIE HODOWLI OWIEC CIENKOWEŁNISTYCH NA POMORZU.

Krakowski Oddział Polskiego Towarzystwa Zootechnicznego na posiedzeniu swojem w dniu 25 czerwca 1926 r. jednogłośnie uchwalił zwrócić uwagę miarodajnych czynników państwowych, a w pierwszej mierze Ministerstwa Rolnictwa i D. P. i Ministerstwa Reform Rolnych na sprawę koniecznej opieki nad hodowlą owiec merynosowych na Pomorzu, zagrożonych w swojem istnieniu przez projekt parcelacji tamtejszych domen rządowych.

Zebranie Pol. Tow. Zootechnicznego w Krakowie kładzie szczególny nacisk na tę okoliczność, że ho-

dowla owiec cienkowełnistych (merino), tak niezbędna dla produkcji wartościowych sukiennych tkanin dla wojska i ludności cywilnej, istnieje w Polsce nieomal wyłącznie na Pomorzu, gdzie ona była w czasach przed światową wojną specjalnie krzewiona w pomorskich domenach państwowych przez celową politykę rządu niemieckiego, dbającego o źródła niezwykle wartościowego materjału zarodowego owczego.

Bezwzględna w merytorycznem przeprowadzeniu parcelacja domen pomorskich, które prowadzą chów owiec merynosowych pod kierownictwem Pomorskiej Izby Rolniczej, stanowiłaby niezaprzeczalnie zmarnowanie przejętej z dawnej hodowlanej kultury Pomorza wartości, które przedstawiają tamtejsze owczarnie domen.

W prasie zagranicznej (w pierwszym rzędzie niemieckiej, łotewskiej i belgijskiej) odzywają się już poważne głosy, nawołujące do wykupu tych owczarń pomorskich w razie parcelacji tamtejszych domen, co, gdyby istotnie nastąpiło, spowodowałoby niepowetowaną stratę dla całej hodowli owiec w kraju, a państwową linję polityki agrarnej bezwzględnieby zdyskredytowało.

Polskie Towarzystwo Zootechniczne w Krakowie, jako organizacja fachowców wiedzy o hodowli zwierząt domowych, uważa za swój moralny obowiązek zabrać głos w tej niezwykle doniosłej gospodarczo sprawie, wyrażając opinję ostrzegawczą, którą w każdej chwili gotowa jest poprzeć wyczerpującemi datami statystycznemi, prosząc, by przy posunięciach państwowej polityki agrarnej na Pomorzu uwzględniano interesa racjonalnych wymogów hodowlanych i nie zaprzepaszczono hodowli owiec merynosowych na zachodnich Kresach Rzeczypospolitej.

Równocześnie Polskie Towarzystwo Zootechniczne w Krakowie pozwala sobie nadmienić ogólnie, że owca, jako uniwersalne zwierzę użytkowe, w nowoczesnem dążeniu do uniezależnienia się gospodarczego od zagranicy odgrywa pierwszorzędną rolę i właśnie Pomorze wraz z tamtejszemi licznemi owczarniami w domenach rządowych stanowi pod tym względem jeden z najpotężniejszych bastjonów tego odcinka frontu niezależności gospodarczej.

W razie ewentualnej parcelacji domen pomorskich idzie w gruzy racjonalna hodowla owiec merynosowych w Polsce, a do tak poważnego wyłomu w całości dorobku pracy hodowlanej w walorach o ogólno-państwowem znaczeniu racja krytycznej polityki agrarnej stanowczo dopuścić nie powinna i nie może.

Kraków, dnia 27 lipca 1926 r.
Prezes: *Prof. Dr. H. Hoyer.*
Sekretarz: *Dr. K. Wodzicki*

PRZEGLĄDY BYDŁA ROGATEGO, TRZODY CHLEWNEJ I OWIEC NA POMORZU.

Wzorem lat ubiegłych i w roku bieżącym w miesiącach czerwcu i lipcu urządziła Pomorska Izba Rolnicza w myśl wskazówek wydanych przez Ministerstwo Rolnictwa i D. P., „O urządzeniu przeglądów hodowlanych bydła rogatego, trzody chlewnej i owiec“ w poszczególnych miejscowościach Pomorza 19 wymienionych pokazów hodowlanych, mających charakter przedewszystkiem propagandowy i połączonych z premjowaniem wyróżnionych przez Komisję Sędziowską sztuk.

W przeglądach ogół wystawców składał się z mniejszych rolników, a oprócz tego wzięła w nich udział, na skutek odpowiedniego apelu Pomorskiej Izby Rolniczej, średnia i większa własność, która w ten sposób dała możność hodowcom mniejszym, zobaczenia odpowiedniego materjału hodowlanego, co z uznaniem podkreślić należy. Na życzenie hodowców, odbyła się na miejscu pokazu jawna ocena przedstawionych sztuk. Komisja, a w pierwszym rzędzie naczelnik Wydziału hodowlanego Izby Rolniczej p. M. Szczepski poddawał krytyce poszczególne sztuki, zwracając uwagę hodowców z jednej strony na zalety, a z drugiej — na wady, jakie okazy posiadały.

Przeglądy powyższe odbyły się w następujących miejscowościach: w Działdowie, Grabowie (pow. Lubawski), Jabłonowie (pow. brodnicki), w Radzynie i Łasinie (pow. grudziądzki), w Kowalewie W. Radowiskach i Zieleniu (pow. wąbrzeski), w Grębocinie i Chełmży (pow. Toruński), w Lisewie (pow. chełmiński), w Dobrzyniu i Jeżewie (pow. świecki) w Tucholi i Brusach (pow. chojnicki), w Sępólnie, Skórczu i Zblewie (pow. Starogardzki) w Sierakowicach (pow. Kartuski). W pozostałych powiatach, ze względu na panującą pryszczycę, zostały przeglądy odwołane w ostatniej chwili i odbędą się w jesieni b. r. Ogółem przedstawiło 435 hodowców na wszystkich pokazach: 130 stadników, 795 krów, 231 jałowic, 23 knury, 31 macior, 14 tryków i 48 macior (owiec).

Najliczniej z rzędu obesłane zostały przeglądy hodowlane w Działdowie, Grabowie, Grębocinie, Lisewie, Jabłonowie, najsłabiej w Sierakowicach i Sępolnie.

Przy tej sposobności należy podkreślić szczególnie zainteresowanie się hodowców pokazami, zwłaszcza w Brusach i innych miejscowościach, gdzie zdarzyły się wypadki, że mniejsi rolnicy nie szczędzili trudu by przyprowadzić swe sztuki na pokaz z odległości 18 kilometrów (w jedną stronę), co zasługuje na szczególniejsze wyróżnienie.

Nagród honorowych w postaci medali srebrnych, bronzowych, oraz listów pochwalnych zostało udzielonych ze strony Ministerstwa Rolnictwa i D. P. 16 i to 3 medale srebrne, 8 medali bronzowych, oraz 5 listów pochwalnych, a ze strony Pomorskiej Izby Rolniczej 58, a mianowicie: 8 medali srebrnych, 24 medale bronzowe i 26 listów pochwalnych.

Nagrody pieniężne, ze środków państwowych, poszczególnych wydziałów powiatowych i Pomorskiej Izby Rolniczej, stosowano tylko do mniejszej własności i udzielono w ogólnej kwocie 10.019 zł. z której to sumy Wydziały Powiatowe przyznały 3.177 zł.

Najlepszy materjał został przedstawiony w okolicach, gdzie już od dłuższego czasu jest prowadzona akcja Pomorskiej Izby Rolniczej wśród hodowców zgrupowanych w „Kółkach hodowlanych“ a mianowicie, na pokazach w Skórczu, a następnie w Grębocinie, Lisewie, Chełmży, pozatem średni materjał przedstawiono w Działdowie, Jabłonowie, Zieleniu, Tucholi, Łasinie. Z zadowolenia hodowców zgromadzonych na przeglądach, sądzić należy, że premje udzielone rolnikom wywrą niewątpliwie dodatni skutek na hodowlę włościańską.

SPRAWOZDANIE SEKCJI HODOWLANEJ CIESZYŃSKIEGO TOW. ROLNICZEGO ZA ROK 1925.

Towarzystwo rolnicze urządziło 4 przeglądy bydła, mianowicie:

Dnia 22 września odbył się w Skoczowie przegląd bydła rasy czerwono-polskiej i kuhlandzkiej.

Na omawiany „Przegląd" spędzono:

Buhajów rasy czerwono-polskiej 10 sztuk, rasy kuhlandzkiej 3 sztuki.

Jałowizny rasy czerwono-polskiej 15 sztuk, rasy kuhlandzkiej 4 sztuki.

Jałowizny rasy allgau 2 sztuki, razem 77 sztuk.

Rozdano 10 listów pochwalnych oraz 13 nagród pieniężnych w kwocie 540 złotych.

Dnia 23 września 1925 r. odbył się w Dziedzicach przegląd bydła rasy czerwono-polskiej i kuhlandzkiej. Buhajów rasy czerwono-polskiej przyprowadzono 3 sztuki. Krów rasy czerwono-polskiej 12 sztuk i rasy kuhlandzkiej 22 sztuk, jałówek rasy czerwono-polskiej 8 sztuk i rasy kuhlandzkiej 5 sztuk. Razem 50 sztuk.

Razem rozdano 4 listy pochwalne, 12 nagród pieniężnych w kwocie 510 złotych.

Dnia 29 września 1925 r. odbył się w Pruchnej przegląd bydła rasy czerwono-polskiej, kuhlandzkiej i allgauskiej.

Buhajów spędzono: rasy czerwono-polskiej 11 sztuk, rasy kulandzkiej 4 sztuki, krów rasy czerwono-polskiej 8 sztuk. rasy kulandzkiej 77 sztuk, razem 85 sztuk, jałówek rasy czerwono-polskiej 4 sztuki, rasy kulandzkiej 27 sztuk, razem 31 sztuk, krów allgau 12 sztuk, razem 159 sztuk.

Rozdano: 18 listów pochwalnych, 1 mały srebrny medal, 2 małe bronzowe medale, 28 nagród pieniężnych w kwocie 660 złotych.

Dnia 25 września 1925 r. odbył się w Istebnej Przegląd owiec — spędzono cały szałas w ilości 230 sztuk.

Rozdano: 1 list pochwalny, 7 nagród pieniężnych w kwocie 120 zł.

Tegoż samego dnia odbył się w Istebnej przegląd bydła rasy czerwono-polskiej, kulandzkiej i pincgauskiej. Spędzono: buhajów rasy czerwono-polskiej 5 sztuk, kulandzkiej 1 sztukę, pincgau 2 sztuki. Razem 8 sztuk.

Krów rasy czerwono-polskiej 58 sztuk, kulandzkiej 19 sztuk, pincgauskiej 103 sztuk, razem 224 sztuk.

Jałówek rasy czerwono-polskiej 3 sztuki, kulandzkiej 19 sztuk, pincgauskiej 13 sztuk, razem 35 sztuk.

Rozdano: 8 listów pochwalnych, 28 nagród pieniężnych w kwocie 615 zł.

W roku bieżącym założyła Śląska Izba rolnicza 20 stacyj buhaji rasy czerwonej polskiej. Buhaje zostały zakupione częściowo w okręgu Jodłownik w Województwie Krakowskiem, częściowo w Cieszyńskiem, 2 stacje założono w p. Bielskim; inne w pow. Cieszyńskim.

SPOŻYCIE MIĘSA W WARSZAWIE.

W r. 1925 w rzeźniach warszawskich ubito dla celów konsumcyjnych 35,192 woły, 31,828 krów, 3.575 sztuk jałowizny, razem 70,595 sztuk bydła, nadto 48,806 cieląt, 4,592 owce, 4 kozy, 159,018 świń i 865 koni.

Bydło rzeźne po uboju, jak również dostarczane na stację kontroli mięsa, nie jest ważone wskutek czego trudno określić ściśle jego ogólną gę. Na podstawie przeciętnej wagi mięsa ze sztuk ubitych w rzeźni, licząc po 200 kg. od wołu, 130 kg. od krowy, 75 kg. od jałowizny, 20 kg. od cielęcia, 16 kg. od owcy i kozy i 110 kg. od świni i licząc ze sztuk dostarczonych z prowincji po 20 kg. w ćwierci mięsa wołowego, 5 kg. w ćwierci cielęcia i 4 kg. owcy, wypadnie, że mięsa wołowego, cielęciny i baraniny wyszło z rzeźni warszawskich 12,433,821 kg., wieprzowiny 17,491,980 kg.

Dostarczono na stację kontroli z poza Warszawy ogółem 7.916,147 kg. mięsa wołowego, baraniny i cielęciny oraz 1,250,602 kg .wieprzowiny.

Razem zatem na konsumcję stolicy przeszło rewizję sanitarno-weterynaryjną około 40 miljonów kg. mięsa. Ponieważ ludność Warszawy wynosiła w r. 1925 przeszło 1.015.000 osób, przeto na osobę wypada rocznie około 35 kg. spożytego mięsa, dziennie zaś do 98 gramów. Konsumcja mięsa w porównaniu z r. 1924 zwiększyła się o 5 gramów na osobę dziennie.

Poza tem Warszawa spożywa jeszcze pewną ilość koniny, której konsumcja ma zresztą wyraźną tendencję zmniejszania się. W r. 1922 zjedzono 2,762 konie, w r. 1923 — 2,555 koni, w r. 1924 — 1.277 koni, ub. r. 865 koni.

Drób i dziczyzna nie podlegały rejestracji.

KONTROLA MLECZNOŚCI W WIELKOPOLSCE.

Kontrola mleczności w Województwie Poznańskiem rozwija się szybko — najdobitniej to wykazuje, że przynosi ona hodowcom konkretne korzyści. Obecnie funkcjonuje 11 kółek kontroli mleczności, obejmujących 151 obór i 6.117 krów (stan z dnia 1 lipca 1926 r.).

W celu ujednostajnienia pracy we wszystkich kółkach, Wielkopolska Izba Rolnicza postanowiła aby inspektor hodowli, p. inż. Hoser, systematycznie raz na miesiąc sprawdzał na miejscu pracę poszczególnych kontrolerów mleczności. Objazdy p. Hosera nie będą wymagały żadnych dodatkowych opłat, również nie będą robiły właścicielom obór kłopotu z przysyłaniem i odsyłaniem na kolej, ponieważ wyżej wymieniony będzie korzystał z własnej lokomocji.

Wielkopolska Izba Rolnicza.

W. ZEBR. ZW. REW. W KRAKOWIE.

W dn. 26 czerwca r. b. odbyło się w sali Małopolskiego Towarzystwa Rolniczego Walne Zebranie Zw. Rewizyjnego Spółdzielni Rolniczych w Krakowie.

Podajemy przebieg obrad nad sprawami odnoszącemi się do dziedziny chowu inwentarza.

Dyr. Fr. Wzorek konstatuje, że spółdzielnie jajczarskie dziś ledwie wegetują. Przyczynę tego upatruje się przedewszystkiem w zachwianiu się centrali, na której wyłącznie opierała się działalność wszystkich powiatowych spółdzielni jajczarskich, a która zachwiała się, nie przewidując za swych lat tłustych możliwości nadejścia lat chudych. Utrzymanie spółdzielni jajczarskich jest dla rolnictwa i spółdzielczości rzeczą konieczną. Dlatego dyrekcja Związku musi zwrócić więcej uwagi na tę gałąź handlu spółdzielczego głównie przez wzmocnienie centrali, a następnie przez dążenie do zbudowania ze dwóch magazynów przy głównej linji (Tarnów, Dębica), by zapewnić w ten sposób powiatowym Spółdzielniom rynki zbytu.

Poseł Jan Jedynak informuje zebranie o działalności Spółdzielni zbytu bydła i trzody chlewnej. Akcja handlu spółdzielczego inwentarzem żywym, musi być uwieńczona budową eksportowej rzeźni rolniczej, gdyż w przeciwnym razie chybi celu.

Pod koniec apeluje powtórnie do dyrektorów powiatowych spółdzielni, by akcję na terenie swych powiatów jak najusilniej popierali, gdyż w ich rękach jest dużo atutów w tym kierunku.

P. Tepper — zaznacza konieczność łączenia spółdzielni jajczarskich ze spółdzielniami rolniczo-handlowemi.

P. Nazim — wyjaśnia w związku z przemówieniem posła Jedynaka, dlaczego dyrektorzy spółdzielni nie dość zajmują się organizacją handlu spółdzielczego żywym inwentarzem; po pierwsze nie są fachowi w tym kierunku, a po drugie nie mają na to czasu. Stawia wniosek, by Związek Rewizyjny organizował kursy, mające na celu kształcenie fachowych ludzi dla handlu inwentarzem.

P. Dr. Dzikiewicz — podkreśla konieczność rozwijania Spółdzielni wytwórczych, jak: mleczarskich, jajczarskich i zbytu inwentarza żywego, któreby przysparzały dochodów rolnikom i umożliwiły im zapłatę udziałów.

Dyr. Strzetelski — w odpowiedzi na różne interpelacje zaznacza, że organizacja przedewszystkiem pomagać winna swym członkom, a potem dopiero innym. Co do spółdzielni jajczarskich, podkreśla konieczność silnej centrali, bez której eksport jest nie do pomyślenia. Brak fachowych ludzi utrudnia tworzenie nowych filij centrali. Co się tyczy propagandy za pomocą przezroczy, to sprawą tą zajmuje się już Zjednoczenie. Przedewszystkiem należy przedstawiać własne dorobki pracy spółdzielczej, gdyż te więcej trafią do przekonania. Podkreśla konieczność utrzymania łączności pomiędzy spółdzielniami rolniczemi a wytwórczemi, gdyż w przeciwnym razie pieniądze, zdobyte przez jedną gałęź spółdzielczości, zamiast zasilić drugą, przejdą w ręce handlarzy prywatnych. W stosunku do centrali zaznacza, że utrzymanie tych jest obopólną korzyścią.

POMORSKI ZWIĄZEK KONTROLI MLECZNOŚCI.

Założony z inicjatywy Pomorskiej Izby Rolniczej w roku 1921 połączony z unją personalną z Towarzystwem Hodowców bydła czarno-białego nizinnego rozwija się mimo trudnych warunków ekonomicznych bardzo pomyślnie. Wyniki jego usiłowań w kierunku podniesienia wydajności krów uwidaczniają się w następującym zestawieniu:

Przeciętna mleczność obór należąca do Pom. Tow. Handlowców bydła została znacznie obniżoną przez obory nowo wstępujące do kółek kontroli mleczności. Rok kontrolny 1924/25 cechuje dalszy rozwój kółek kontroli i dalsze podniesienie mleczności ogólnej specjalnie zaś poważne powiększenie ilości wysoko mlecznych krów w granicach od 4 — 8.000 kg.

Sprawozdanie powyższe nie obfituje, niestety, w wiadomości o zawartości tłuszczu w mleku.

ZBYT NA TOWARY POLSKIE.

Miejski Urząd Targu Poznańskiego dostał zapytanie z Ameryki w sprawie eksportu skór do Stanów Zjednoczonych.

Chicago Polish Chamber of Comerce w Chicago komunikuje, że na tamtejszym rynku znalazłoby zbyt przy cenach konkurencyjnych pierze.

Na eksport do Danji poszukiwane są oferty na: tuczone młode skopy, waga 30 — 40 kg. Zgłoszenia eksporterów do Wydziału Zagranicznego Targu Poznańskiego, Poznań, Głogowska 42.

O TAŃSZE MIĘSO.

Jak donosi „Warszawianka". Przed kilku tygodniami Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zniosło opłaty za powtórne oględziny mięsa przywożonego do Warszawy, o ile poddane ono było oględzinom sanitarno-weterynaryjnym na miejscu uboju. Tymczasem Magistrat Warszawski w dalszym ciągu opłaty te pobiera. Magistrat zamierza zaskarżyć decyzję M. S. Wewn. do Najwyższego Trybunału Administracyjnego, który decyzją z d. 7-go b. m. wstrzymał rzeczone orzeczenie ministerjum, wobec czego opłaty są w dalszym ciągu pobierane.

Rozwój w poszczególnych latach

	Kontrolny rok 1921/22	1922/23	1923/24	1924/25
Kółek kontrolnych	3	10	16	17
Obór	19	65	129	171
Krów normalnych	265	1147	2413	2381
Przeciętnie z krów normalnych	2258,6	2558,5	2873,1	3205,2
„ „ P. T. H. B.	—	—	3124	3368,8
Najwyższe wydajności roczne	4238,0	5768,1	7492,6	7752,9
Krowy normaln. wydajn. 7000 do 8000	—	—	2	2
„ „ „ 6000 do 7000	—	—	4	16
„ „ „ 5000 do 6000	—	3	28	101
„ „ „ 4000 do 5000	2	38	212	327
„ „ „ 3000 do 4000	22	277	746	848
„ „ „ 2000 do 3000	149	587	1090	911
„ „ „ 1000 do 2000	92	242	331	176
Krowy o wydajn. powyżej 3000 kg. rocznie w proc.	9	28	41	54
„ „ poniżej 2000 kg. „ „	35	21	14	7

PRZEGLĄDY BYDŁA W P. KRZEMIENIECKIM.

Wołyńskie Towarzystwo Rolnicze, celem zobrazowania pogłowia bydła na Wołyniu w dobie powojennej, organizuje szereg spędów hodowlanych na terenie poszczególnych powiatów Województwa.

Przy pomocy Krzemienieckiego Okręgowego Towarzystwa Rolniczego i miejscowego sejmiku, z udziałem inspektora hodowli Wołyńskiego Towarzystwa Rolniczego, p. L. Jastrzębskiego, odbyły się w powyższym powiecie w dn. 27, 28 i 29 czerwca r. b. spędy hodowlane w miejscowościach: Borsuki, Borszczówka i Napadówka.

Powyższe spędy, zawdzięczając należytemu zorganizowaniu ich przez tamt. T-wo Okręgowe i Sejmik Krzemieniecki, były obesłane dość licznie. Jako dowód udania się spędów, wbrew wszelkim oczekiwaniom, była ilość doprowadzonych sztuk, których spędzono we wsi Borsuki 297, we wsi Borszczówka 361 i we wsi Napadówka 350, razem 988 szt., w tej liczbie 2 buhaje, własność gromady wsi Napadówka.

Pod względem rasowości i jakości pogłowia bydła w wymienionych miejscowościach, przedstawia ono różnorodny materjał o bardzo miernej wartości hodowlanej. Bydło naogół małe, niewyrośnięte, mało mleczne, zabiedzone, skarlałe, przedstawia mięszaninę właściwości różnych ras.

Jakkolwiek przeglądy miały na celu zebranie danych orjentacyjnych istniejącego pogłowia, to jednak wyeliminowanie sztuk o typie bydła krajowego przedstawiało doniosłe znaczenie. Jako schemat orjentacyjny, przedstawiający skład pogłowia bydła w zbadanych miejscowościach, może służyć następująca tablica:

Z powyższego można skonstatować, iż w zbadanych miejscowościach znajduje się dość znaczny % pogłowia bydła o typie bydła krajowego, które należy uszlachetniać przez stawianie odpowiednio dobrych buhai rasy pol. czerwonej.

Po ukończeniu przeglądów i po wysortowaniu lepszych sztuk pośród bydła o typie krajowym, właścicielom posiadanych krów zaproponowano zakolczykowanie lepszych sztuk z jednoczesnem wciągnięciem takowych do ksiąg wstępnych Woł. Zw. Hod. Bydła Kr. Ml. w Łucku. Nie zważając jednak na przemówienia i wyjaśnienie o celach takiego kolczykowania ze strony Inspektora Hodowli, przeprowadzającego kwalifikacje bydła jak i ze strony obecnych na spędach w charakterze asystentów instruktorów Sejmikowych pp. Lipskiego i Borysiewicza, jak i praktykanta Szkoły Rolniczej w Białokryniey p. Kowalewskiego, dopomagającego przy technicznem wykonywaniu prac kwalifikacji bydła — nie we wszystkich miejscowościach właściciele sztuk wybranych zgadzali się na zakolczykowanie takowych, lub co gorsze, na opodatkowanie za posiadane lepsze sztuki.

Wszystkiego zalicencjonowano krów 12

„ zarejestrowano cieląt 6

Mała ilość, doprowadzonych na przegląd cieląt tłumaczy się tem, że ludność miejscowa większość z nich wyprzedała.

Właścicielom zakolczykowanych krów zakomunikowano, że przez komisję, która dokonywała przeglądu bydła, będą poczynione starania, aby zakolczykowane krowy były dopuszczane do buhai sejmikowych bezpłatnie.

WSZECHPOLSKI KONKURS NIEŚNOŚCI KUR.

Staraniem Centralnego Komitetu do spraw hodowli drobiu w Polsce przy poparciu Ministerstwa Rolnictwa będzie zorganizowany przy szkole hodowli drobiu w Julinie pod Łochowem. Wszechpolski konkurs nieśności kur, który ma na celu pobudzenie hodowców do pracy w kierunku zwiększenia wydajności naszego drobiu. Hodowle, które wezmą udział w konkursie, będą w miarę postępów premjowane medalami i specjalnemi cennemi nagrodami. Konkurs rozpocznie się 15 października r. b. Informacji udziela wyżej wymieniony Centr. Kom. Hod. Drobiu, Warszawa, Kopernika 30.

Miejscowość	Ilość doprowadzonych sztuk	O typie bydła czerw. polsk. w 0/0 0/0	Umaszczenia czarnego o typie bydła krajowego z domieszką cech nizinnych	Mieszańców w różnym stopniu z bydłem Symmentalskiem i Fryzyjskiem czerwonem laciastem	Mieszańców w różnym stopniu z bydłem nizinnem czarno srokatem	Mieszańców o typie bydła polskiego i częściowo Szwyc	Zbliżonych do białogrzbietów	Zbliżonych do Żuławek	Nieokreślonych
Borsuki	297	14.4%	12.2%	22%	14.5%	18.2%	2.3%	1.6%	12.8%
Borszczówka	163	20.9%	6.2	16 5%	39.6%	3.1%	3.1%	0.2%	10.4%
Napadówka	330	15%	9.5%	31%	26.9%	5%	3.2%	0.3%	10%

WIADOMOŚCI URZĘDOWE.

ORGANIZACJA PRZEGLĄDÓW BYDŁA ROGATEGO, ŚWIŃ I OWIEC.

Podniesienie chowu inwentarza jest jedną z największych trosk społeczeństwa i Ministerstwa Rolnictwa. Akcja, mająca na celu podniesienie chowu inwentarza w latach ubiegłych, wykazywała poważne niedomagania — przedewszystkiem z powodu nadzwyczajnej różnorodności metod pracy w poszczególnych okręgach i instytucjach.

W celu ustalenia tych metod Ministerstwo Rolnictwa zorganizowało specjalną naradę w dniu 18.IV. 1925 r., w której wzięli udział przedstawiciele izb rolniczych, centralnych dobrowolnych organizacji rolniczych, pracujących w tej dziedzinie.

Na naradzie tej uznano, iż dla podniesienia chowu inwentarza udoskonalenie i możliwe ujednostajnienie metod pracy w tej dziedzinie jest nieodzowne, przyczem uwzględniać należy te czynniki, które trwale i jaknajszybciej prowadzą do podstawowego celu hodowli — zwiększenia dochodowości inwentarza gospodarskiego.

Za jedną z dróg do tego celu wiodących, uznano racjonalnie zorganizowane przeglądy.

Uznając, że podniesienie chowu inwentarza wymaga dostatecznej liczby dobrych rozpłodników męskich, narada wypowiedziała się za wydatnem nagradzaniem w pierwszym rzędzie tych rozpłodników.

Następnie, biorąc pod uwagę podniesienie użytkowości inwentarza, narada wypowiedziała się za szczególnem wyróżnianiem tych okazów, których użytkowość jest udowodniona. Przeprowadzenie kontroli użytkowości bydła rogatego, chowanego u nas w kierunku produkcji masła, umożliwione jest także i u drobnej własności rolnej, dzięki stałym zasiłkom Ministerstwa Rolnictwa i D. P. na ten cel od roku ubiegłego asygnowanym, a musi przybrać w przyszłości tem szersze rozmiary, im bardziej postępuje rozwój mleczarstwa.

Wyniki wspomnianej narady znalazły wyraz w opracowanych przez Ministerstwo Rolnictwa przepisach o urządzaniu przeglądów i wystaw bydła rogatego, świń i owiec. Wskazówki w tej sprawie zostały początkowo rozesłane do zrzeszeń rolniczych dla zastosowania tytułem doświadczenia, a następnie w dniu 9.IX. 1925 r. za Nr. 1127/R. III do wszystkich organizacji i pp. wojewodów z poleceniem bezwzględnego stosowania się do nich.

Z uwagi na wielkie znaczenie racjonalnego systemu nagradzania inwentarza dla poprawy jego hodowli przytaczam tu w streszczeniu zasadnicze punkty tych przepisów. *)

W miejscowościach, w których praca nad podniesieniem chowu inwentarza zaledwie zapoczątkuje się, przeglądy mogą być urządzane sporadycznie, od czasu do czasu i mają charakter przedewszystkiem zachęcenia do zainteresowania się hodowlą — są to przeglądy o charakterze propagandowym. Gdy w pewnej miejscowości praca nad podniesieniem techniki hodowlanej przyjmie określony kierunek, gdy hodowcy zdadzą sobie sprawę z konieczności stosowania zabiegów hodowlanych, gdy stworzą się koła hodowców, które tę pracę prowadzić będą systematycznie i nadadzą jej charakter ciągłości, przeglądy inwentarza powinny być urządzane w stale określonych terminach.

Przeglądy o charakterze propagandowym powinny obejmować obszar najwyżej kilku wsi. Wystawcą na tych przeglądach może być *każdy* rolnik zamieszkały na tym obszarze, niezależnie od tego, czy jest członkiem zrzeszenia rolniczego.

Jeżeli ustalono, że w pewnym okręgu ma być hodowana tylko jedna rasa zagraniczna zwierząt pewnego gatunku, na tym przeglądzie mogą być nagradzane tylko zwierzęta tej rasy zagranicznej, oraz zwierzęta wszelkich ras krajowych. Jeżeli zaś ustalono, że w pewnym okręgu hodowana ma być wyłącznie jedna rasa krajowa zwierząt pewnego gatunku, na przegląd mogą być dopuszczone tylko zwierzęta tej rasy. Na przeglądach, organizowanych przez koła hodowlane, mogą być wystawiane tylko sztuki tej rasy, która jest hodowana w kole, a nagradzane mogą być wyłącznie okazy z udowodnioną użytkowością, jeżeli ta u odpowiedniego gatunku zwierząt może być określona cyfrowo, np. mleczność u bydła rogatego.

Ministerstwo Rolnictwa i D. P. *ustala corocznie na rok następny liczbę* odbywających się przy pomocy zasiłku państwowego *przeglądów* o charakterze propagandowym, zgłoszonych przez organizacje społeczne. *Liczba nagród*, które mogą być udzielane na jednym przeglądzie jest uzależniona wyłącznie od tego, *czy* przedstawione sztuki *odpowiadają* zawartym w przepisach *wymaganiom*.

Skarb Państwa ponosi $^2/_3$ sumy wydatkowanej na przeglądach na nagrody pieniężne, reszta powinna być pokryta z własnych funduszów organizacji, urządzającej przeglądy, z zasiłków organów samorządowych i t. p.

Nagradzane mogą być wyłącznie sztuki poczęte i urodzone w granicach Rzeczypospolitej, a przewyższające ogólny poziom chowu zwierząt w okręgu.

Nagrody I-go i II-go stopnia udzielane są tylko za zwierzęta z udowodnionem pochodzeniem, a także z użytkowością potwierdzoną przez właściwą organizację. W rasach krajowych nagrody II stopnia mogą być przyznane także za sztuki bez udowodnionego pochodzenia.

Nagrody pieniężne za rozpłodniki męskie wypłacane są natychmiast w wysokości połowy sumy nagrody; drugą połowę wypłaca się w następnym roku po ponownem dokonaniu oględzin, a w stosunku do rozpłodników dojrzałych — po udowodnieniu, że były używane do odchowywania obcych samic i po nowem dokonaniu oględzin ich i potomstwa. Jeżeli w pewnej miejscowości urządzony jest przegląd, rozpłodnik taki wraz z potomstwem powinien być na przegląd przyprowadzony.

Hodowca, otrzymujący nagrodę za rozpłodnika męskiego, składa zobowiązanie, że w razie sprzedaży jego na rzeź przed rokiem, otrzymaną nagrodę zwróci do kasy skarbowej. W razie sprzedaży tegoż rozpłodnika innemu hodowcy do chowu w obrębie własnego okręgu, drugą połowę nagrody wypłaca się nowemu nabywcy.

Nagroda za rozpłodnika męskiego, raz przyznana, przy ponownem jego przedstawieniu na następ-

*) Przepisy te wydrukowane zostały w całości w Biuletynie działu hodowli Rozpraw biologicznych, Lwów 1926 r. zesz. 1 — 2.

nych przeglądach *może być przyznana ponownie*, przyczem nagroda w tejże samej klasie *może być jeszcze podwyższona corocznie o 25* w stosunku do kwoty pierwotnej.

Nagrody, przewidziane dla poszczególnych gatunków i klas zwierząt, mogą być podwyższone, *jeżeli udowodnioną jest użytkowość*, potwierdzona przez organizację hodowlaną, a także jeżeli udowodnione jest *pochodzenie*. Za użytkowość, nie niższą od przeciętnej w miejscowej organizacji hodowlanej, dolicza się w każdem pełnem pokoleniu po 25%. Za każde udowodnione pełne pokolenie, zapisane do ksiąg rodowodowych prowadzonych w sposób wskazany, jednak nie wyżej 3, dolicza się 25%. W grupach zwierząt z przedstawionem potomstwem za potomstwo jednego pokolenia, nie licząc pierwszego, dolicza się 50%.

Nagrody I st. za bydło rogate we wszystkich klasach mogą być przyznawane tylko wóczas, jeżeli wykazana jest *zawartość tłuszczu w mleku*.

Część przeglądów wiosennych i większość jesiennych w roku ubiegłym odbyła się zgodnie ze wskazówkami Ministerstwa Rolnictwa i D. P., niektóre jednak organizacje nie zastosowały się do przepisów.

Jak widać z 248 nadesłanych Ministerstwu protokułów z przeglądów, nie zawsze poczynione były starania o doprowadzenie na przeglądy jaknajwiększej ilości materjału męskiego. Ogółem doprowadzono 30.734 krów i jałowic, a tylko 968 buhajów: nagrodzono zaś ogółem krów 4642 szt., jałowic 682 szt., a buhajów 454 szt. *Liczba nagrodzonych buhajów stanowiła zaledwie 8% ogólnej liczby nagrodzonego bydła rogatego, wahając się od 3.7 do 24%.*

Wysokość kwot pieniężnych, wypłacanych w 1925 r. przez organizacje rolnicze tytułem nagród za krowy i jałowice częstokroć nieodpowiadała wymaganiom, określonym przez Ministerstwo Rolnictwa. Były też uchybienia w składaniu sprawozdań z odbytych przeglądów.

W celu utrzymania w przyszłości właściwego charakteru przeglądów bydła rogatego, świń i owiec Ministerstwo dn. 24 czerwca r. b. rozesłało do wojewodów i naczelnych organizacji rolniczych pismo Nr. 1245 R. III, zwracające uwagę na nast. okoliczności:

„Organizacje rolnicze powinny poświęcać więcej starań przygotowaniu pod każdym względem terenu, na którym przegląd ma mieć miejsce — w szczególności dbać należy o przedstawienie na każdym przeglądzie dostatecznej liczby materjału męskiego. Niedopuszczalne jest organizowanie w jednej miejscowości dwuch osobnych przeglądów przez dwie organizacje. W wypadku zaprojektowania w tym samym roku w jednej miejscowości dwuch przeglądów przez różne organizacje, przegląd powinien być zorganizowany wspólnemi siłami; od urządzenia jednego przeglądu wspólnemi siłami Ministerstwo Rolnictwa uzależnia możność zużycia na ten cel przyznanego zasiłku ze Skarbu Państwa.

Zrzeszenie rolnicze, urządzające przegląd, powinno każdorazowo zawczasu zawiadomić o terminie przeglądu miejscowy urząd wojewódzki.

Normy wysokości udzielanych nagród muszą być ściśle przestrzegane. Nagrody, wypłacane z zasiłku państwowego, nie mogą w żadnym razie przekraczać określonych norm, mogą jednak być obniżone w razie uznania komisji sędziowskiej, w myśl p. 9 ust. 2 „Wskazówek".

W myśl p. 12 „Wskazówek" nagrody I i II stopnia udzielane być mogą tylko za zwierzęta z udowodnieniem pochodzenia, a także z użytkowością potwierdzoną przez właściwą organizację. W rasach krajowych nagrody II stopnia mogą być przyznawane także za sztuki bez udowodnionego pochodzenia.

W myśl końcowego ustępu p. 17 — nagrody I stopnia za bydło rogate we wszystkich klasach mogą być przyznawane tylko wówczas jeżeli wykazana jest zawartość tłuszczu w mleku.

Na każdym przeglądzie powinien być prowadzony protokuł, zawierający szczegółowy wykaz wszystkich doprowadzonych sztuk i wynik sądzenia.

Na podstawie tego protokułu powinno być sporządzone sprawozdanie, zawierające sumaryczne zestawienie.

Odpis protokułu i sprawozdania powinny być nadsyłane Ministerstwu.

Jeżeli na przeglądach są udzielane nagrody państwowe — przy ogłaszaniu wykazu nagród, jak również w sprawozdaniach z przeglądów *powinny być wyraźnie wymienione nagrody państwowe.*

Każda z organizacji, urządzających przeglądy bydła rogatego, świń i owiec może zużyć *z funduszów państwowych na nagrody za materjał żeński* powyższych gatunków zwierząt *sumę nie wyższą, niż dwukrotną w stosunku do nagród za nagrodzone samce*".

WIADOMOŚCI HANDLOWE.

PRZEMYSŁ MLECZARSKI I MIĘSNY NA RUSI PODKARPACKIEJ.

Przemysł mleczarski i serowarski zaspokaja głównie konsumcję wewnętrzną, nieznaczna ilość serów twardych została w pierwszym kwartale sprzedana do Liberca, Reichenberg) w Czechach. Przemysł ten wykazuje tendencję rozwojową.

Na początku 1926 r. przystąpiono do zrealizowania planu budowy rzeźni w Użhorodzie i subwencja, jakiej rząd udzielił na ten cel, wynosi 5 i pół miljona koron czeskich. Urządzeń maszynowych wartości kor 1.416.127 — dostarcza fabryka Skody.

Wybudowanie rzeźni w Użhorodzie ma jakoby na celu umożliwienie zaopatrywania Republiki Czechosłowackiej w mięso z bydła i nierogacizny sprowadzanej z Polski, Węgier i Rumunji, oraz przeszkodzenie importowi żywego bydła aż do poszczególnych rzeźni miejskich w krajach historycznych.

Z początkiemo roku 1926 powstał również plan wybudowania wielkiej fabryki konserw na granicy rumuńskiej, która pracowałaby na eksport do Rumunji (zaopatrywanie wojska).

BUDOWA POLSKIEJ FLOTY HANDLOWEJ.

W dniu 17 b. m. odbyła się pod przewodnictwem Pana Premjera konferencja w sprawie stworzenia polskiej floty handlowej.

Po wyczerpującej dyskusji uchwalono powołać do życia Komisję pod przewodnictwem Pana Mini-

Handel zagraniczny Rzp. Polskiej zwierzętami, wytworami pochodzenia zwierzęcego, tłuszczami i paszami.

Przywóz do Polski.

Towary	Tonny			Tysiące złotych w złocie		
	Lipiec	Styczeń — Lipiec		Lipiec	Styczeń — Lipiec	
	1926	1926	1925	1926	1926	1925
Ogółem	175 152 szt. 182 gr. 30 475	1 151 768 szt. 19 955 gr. 448 987	2 456 082 szt. 241 844 gr. 4 992 465	65 862	417 760	1 229 519
Zwierzęta żywe	szt. 182	szt. 19 955	szt. 241 844	6	78	929
Tłuszcze jadalne zwierzęce	306	2 663	7 675	441	4 578	14 992
Tłuszcze zwierzęce techn.	1 186	6 888	5 682	1 113	6 518	5 472
Mleko skondens. i mączka	17	130	545	28	206	813
Sery	15	181	580	28	317	1 145
Masło	2	21	531	5	53	2 180
Skóry surowe	8[illegible]0	2 317	4 734	1 180	3 430	4 651
Futra surowe	76	183	537	226	565	1 272
Skóry wyprawione	687	2 864	4 915	2 883	14 162	38 190
Futra wyprawione	12	31	170	365	697	3 547
Włosie i szczecina	10	46	231	21	115	891
Wełna i odpadki	650	5 131	8 622	3 436	24 804	69 811
Wełna czesana	35	189	714	203	1 347	10 732
Przędza wełniana	57	296	736	698	3 625	12 636
Pasza	238	3 771	33 753	32	614	5 879
Olej sezamowy	527	2 825	1 298	422	2 720	1 568
Tłuszcze jadalne roślinne	70	741	1 681	151	1 831	3 111

Wywóz z Polski.

Towary	Tonny			Tysiące złotych w złocie		
	Lipiec	Styczeń—Lipiec		Lipiec	Styczeń—Lipiec	
	1926	1926	1925	1926	1926	1925
Ogółem	2 788 559 szt. 183 276 gr. 99 069	10 329 925 szt. 991 923 gr. 411 251	8 099 545 szt. 742 994 gr. 94 436	120 978	694 629	717 020
Bydło rogate	3 964	47 086	49 665	323	5 831	9 146
Trzoda chlewna	41 561	422 211	465 099	3 833	31 083	36 493
Gęsi	70 860	145 196	151 207	228	472	1 133
Ptactwo domowe opr. gęsi	44 366	257 753	49 086	83	528	195
Mięso świeże, solone i mrożone	3 263	24 662	29 252	2 818	22 951	42 627
Wędliny i szynki	5	152	108	7	293	341
Drób bity	6	179	45	11	206	85
Jaja	5 472	37 987	14 971	6 346	84 414	24 117
Sery	251	1 011	569	330	1 486	1 179
Masło	883	2 562	158	1 837	5 851	557
Skóry surowe	735	5 742	4 215	1 042	5 630	5 133
Futra surowe	20	490	315	108	1 846	940
Skóry wyprawióne	33	267	303	47	694	1 943
Futra wyprawione	5	31	77	55	464	1 739
Włosie i szczecina	279	904	761	281	1 965	2 008
Pierze, puch i wyroby	131	1 136	1 126	253	1 895	4 438
Produkty i odpadki zwierz.	272	1 147	1 024	157	767	1 044
Wełna i odpadki	99	992	1 110	195	2 796	5 376
Wełna czesana	2	7	105	21	56	1 645
Przędza wełniana	118	841	891	1 113	8 823	14 659
Pasza	45 441	177 785	51 857	3 227	14 069	5 290

Wiadomości Statystyczne Gł. Urzędu Statystycznego

stra Przemysłu i Handlu z udziałem PP. Ministrów: Skarbu, Kolei oraz Robót Publicznych, która opracować ma konkretny projekt *stworzenia zaczątków polskiej floty handlowej*, uwzględniając najkonieczniejsze potrzeby naszego życia gospodarczego. Konkretny projekt Komisji przedstawiony ma być w najbliższym czasie Radzie Ministrów do zatwierdzenia. Byłoby pożądane, aby uwzględniono też potrzebę przewożenia drogą morską naszych rolnych produktów łatwo psujących się.

ZAMÓWIENIA NA CHŁODNICZY TABOR KOLEJOWY. Ministerstwo Kolei, uzupełniając braki taboru kolejowego, poczyniło w wytwórniach krajowych cały szereg zamówień, które mają być wykonane do końca r. b. Obecnie wytwórnie krajowe pracują nad wywiązaniem się z zamówień na 50 chłodni.

Ceny detaliczne głównych wytworów zwierzęcych.

Miasta	Data	Mleko	Jaja	Masło	Mięso wół.	Słonina
Warszawa	24—30.V	3,9	1,4	52,4	21,7	29,1
Berlin. .	26.V	6,2	2,6	90,5	52,4	73,8
Praga . .	1—31.V	6,5	2,1	82,7	44,3	.
Wiedeń .	1—15.VI	7,4	2,0	90,6	45,3	.
Paryż . .	24—30.V	4,3	2,8	72,4	.	46,1
Londyn .	1.VI	12,8	3,2	95,6	59,4	89.8
Moskwa .	1.VI	7,3	2,1	102,6	53,9	.

Uwaga. Ceny są podane w centach; mleka za litr, jaj za sztukę, innych produktów za *kg*. Opracowane na podstawie cen otrzymanych z urzędów niektórych państw, polskich placówek zagranicą, oraz cen podawanych w wydawnictwach zagranicznych.

Wiadomości statystyczne Nr. 14.

Ceny hurtowe w dolarach. Rok 1926 koniec maja i czerwca.

Towary	Waga	Polska	Niemcy	Czechosłowacja	Francja	Anglja	Stany Zjedn.
		VI				V	
Mąka pszenna .	100*kg*	7,65	9,20	10,25	7,74	9,77	9,55
Mięso wołowe .	1*kg*	0,22	0,47	0,36	0,28	0,45	0,35
Mięso wieprz. .	„	.	0,46	0,39	0,37	.	.
Masło	„	0,51	0,78	0,65	0,45	0,85	0,90
Wełna	„	2,90	2,29	1,97	0,60	0,75	0,93
Skóry bydlęce .	„	0,24	0,30	0,24	0,23	0,24	0,28
Skóry podeszw.	„	0,90	0,95	0,96	0,93	.	0,77

Wiadomości statystyczne.

KOMUNIKAT

Podpuszczka w płynie.

Wielkopolska Izba Rolnicza zawiadamia, że cenę 1 litrowej butelki podpuszczki w płynie o mocy około 1 :25000 wyrobu Działu Mleczarskiego Stacji Doświadczalnej Wielkopolskiej Izby Rolniczej w Poznaniu zniżono na 10 zł.

SPRAWOZDANIA TARGOWE.

B. Zwierzęta rzeźne.

Mysłowice	116 VII — 20.VIII		23.VIII — 27.VIII	
	spęd	cena	spęd	cena
woły	96	120—140	104	120—140
jałówki	163	100—120	150	100—120
buhaje	176	80—100	159	80—100
krowy	170		1061	
cielęta	45	100—130	20	130
nierogaciz.	2648	250—280	2423	260—280
„ II		220—260	-	230—260
„ III		205—130		205—230

Targowica miejska w Poznaniu.

Urzędowe sprawozdanie targowe Komisji notowania cen za 100 kg. żywej wagi.

I. Bydło rogate.

A. Woły:

		24.VIII
pełnomięs. wytucz. najwyż. wart. rzeź. niezaprzęgane	—	—
pełnomięsiste wytuczone lat 4—7. . .	—	—
młode męs. nie wytucz. i starsze wytuczone	—	—
miernie odżywione, młode, dobrze odżywione starsze	—	—

B. Stadniki:

pełnomięs. wyrosłe, najwyż. wart. rzeź.	—	152
pełnomięsiste młodsze	—	126—130
miernie odżywione młodsze i dobrze odżywione starsze	—	100—108

C. Jałówki i krowy:

pełnomięsiste, wytuczone jałówki najwyższej wartości rzeźnej . . .	—	160—
pełnomięsiste, wytuczone krowy, najwyższej wartości rzeźnej do lat 7 .	—	126—140
starsze wytuczone krowy i mniej dobre młodsze krowy i jałówki . . .	—	120—122
miernie odżywione krowy i jałówki .	—	100—
licho odżywione krowy i jałówki . .	—	70— 80

II. Cielęta:

najprzedniejszego opasu dwójniaki .	—	—
najprzedniejsze tuczne	—	176—
średnio tucz. cielęta i najprzed. oseski	—	164—
mniej tuczone cielęta i dobre oseski .	—	154—
liche oseski	—	140—

III. Owce:

A. Opasy chlewne:

jagnięta tucz. i młodsze skopy tuczne	—	130—134
starsze skopy tuczne liche jagnięta tuczne i dobrze odżyw. młode owce	—	110—112
miernie odżyw. skopy i owce . .	—	98—100

B. Opasy polne:

jagnięta tuczne	—	—
iche jagnięta i owce	—	—

IV. Świnie:

tuczne ponad 150 kg. żywej wagi . .	—	—
pełnom. od 120 do 150 kg. żywej wagi	—	246—
„ „ 100 „ 120 „ „ „	—	236—238
„ „ 80 „ 100 „ „ „	—	228—230
mięsiste świnie ponad 80 kg. . .	—	220—
maciory i różne kastraty . . .	—	200—236

Wydawca: Zjednoczenie Związków Spółdzielni Rolniczych Rzeczypospolitej Polskiej. Warszawa, ulica Mazowiecka № 9.

Redaktor: Zygmunt Ihnatowicz.

Zakłady Graficzne Pracowników Drukarskich, Warszawa, Nowy-Świat 54. Tel. 15-56.